

28 maja. Niedziela Zesłania Ducha Świętego. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 2, 1-11)

(Dz 2, 1-11)

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak tamci przemawiali w jego własnym języku.

Pełni zdumienia i podziwu mówili: «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii,

Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże».

(Ps 104 (103), 1ab i 24ac. 29b-30. 31 i 34 (R.: por. 30))

REFREN: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię*

Błogosław, duszo moja, Pana,
Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki!
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie,
ziemia jest pełna Twoich stworzeń.

Kiedy odbierasz im oddech, marnieją
i w proch się obracają.
Stwarzasz je, napełniając swym Duchem,
i odnawiasz oblicze ziemi.

Niech chwała Pana trwa na wieki,
niech Pan się raduje z dzieł swoich.
Niech miła Mu będzie pieśń moja,
będę radował się w Panu.

(1 Kor 12, 3b-7. 12-13)

Bracia:

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus».

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra.

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem.

Aklamacja

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości.

(J 20, 19-23)

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».

Komentarz:

Ten sam Duch Święty został udzielony tym samym Apostołom w dniu zmartwychwstania Pana Jezusa — mówi o tym dzisiejsza Ewangelia — oraz pięćdziesiąt dni później, w dniu Zielonych Świąt. Porównajmy ze sobą oba wydarzenia.

W dniu swojego zmartwychwstania Pan Jezus jakby powtarza boski akt stwórczy wobec człowieka. Czytamy w Księdze Rodzaju, że kiedy Stwórca ukształtował ciało pierwszego człowieka, tchnął w nie tchnienie życia. Spośród wszystkich stworzeń ziemskich tylko człowiek został wyróżniony tym boskim gestem, bo tylko człowiek został obdarzony duszą nieśmiertelną, tylko w człowieku umieścił Stwórca swój obraz i podobieństwo, i tylko człowieka Bóg zapragnął, żeby był Jego przyjacielem. Wieczorem w dniu zmartwychwstania przychodzi do Apostołów Ten sam, który kiedyś człowieka stworzył. Teraz udziela ludziom nie zwyczajnego tchnienia życia, ale samego Ducha Świętego, który będzie odtąd dokonywał odnowienia naszego człowieczeństwa, zdeformowanego przez grzech.

Duch Święty jest to jedna i ta sama osobowa Miłość, jaką miłują się Ojciec i Syn. Udzielając swoim uczniom Ducha Świętego, który jest Bogiem prawdziwym, równym Ojcu i Synowi, Syn Boży udziela im tej samej Miłości, którą kocha swojego Przedwiecznego Ojca i którą sam jest przez Niego miłowany. Odtąd Duch Święty będzie dokonywał w nas nie tylko oczyszczenia z grzechów i naprawy naszego człowieczeństwa. On odtąd będzie przebóstwiał tych wszystkich, którzy przez chrzest zostali zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Kolejnych ochrzczonych będzie On przemieniał w nowe stworzenie, udzielając każdemu z nas udziału w Bożej naturze.

W pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa stało się coś jeszcze nowego. W tym dniu Duch Święty złączył poszczególnych odrodzonych w Chrystusie apostołów w jeden Kościół. Zauważmy ewidentne odniesienia tego opisu Zesłania Ducha Świętego do budowy wieży Babel oraz do tych grzmotów i ognia, jakie towarzyszyły darowi przykazań na górze Synaj.

Zesłanie Ducha Świętego jest odwrotnością budowy wieży Babel. Kościół — w przeciwieństwie do wieży Babel — jest budowlą, która naprawdę sięga aż do nieba. Jest to możliwe dlatego, że sam Bóg jest jego budowniczym. Podczas budowy wieży Babel ludziom pomieszały się języki, natomiast w Duchu Świętym dokonuje się wielkie międzyludzkie porozumienie. Ludzie mówiący różnymi językami zaczynają się teraz wzajemnie rozumieć i stają się sobie bliscy. Bo Duch Święty uczy nas nowego języka, języka miłości.

Jest ponadto Zesłanie Ducha Świętego wypełnieniem tego, co się stało na górze Synaj, w pięćdziesiąt dni po przejściu Morza Czerwonego, kiedy Bóg obdarzył swój lud dziesięciorgiem Bożych przykazań. Teraz, w pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, Kościół otrzymuje coś więcej nawet niż przykazanie miłości: otrzymuje Dar Niestworzony, osobową Boską Miłość, samego Ducha Świętego. Sam Duch Święty — jak to nieraz przypominali wielcy nauczyciele wiary — zstępuje w nasze serca jako Prawo, którym ma się kierować Kościół. Toteż aby sens dzisiejszego święta został wypełniony, radujmy się, że Bóg aż tak niepojętym darem nas obdarza. Ale też nie zapominajmy pytać samych siebie, czy rzeczywiście Duch Święty żyje i działa w naszych sercach?

o. Jacek Salij OP